

opusdei.org

Inga, współpracowniczka Opus Dei z Litwy

Inga Gebrauskienė mieszka na Litwie. Jest matką, ekonomistką i współpracowniczką Opus Dei. W tym świadectwie opowiada o tym, jak poznała Dzieło dzięki temu, który później został jej mężem, oraz o odkryciu sensu życia.

19-06-2007

Od dzieciństwa byłam osobą
wierzącą - katolikiem, chociaż nie

praktykowałem mojej wiary. Do Kościoła skłaniałam się jedynie, gdy przechodziłam jakąś szczególną życiową trudność, kiedy czułam, że nie panuję nad wszystkim... w tych sytuacjach pamiętałam, gdzie mogę zawsze prosić o pomoc.

Wydawało mi się, że Bóg jest w jakimś odległym miejscu... a odmawianie Różańca czy regularne uczestniczenie we Mszy wydawało mi się dobre dla osób w starszym wieku... Myślałam, że wśród młodych nie ma mody na chodzenie do kościoła czy mówienie o Bogu.

Uważałam się za katoliczkę, choć w rzeczywistości nie wiedziałam, kim jestem. Znałam bardzo słabo wiarę katolicką i wynikające z niej obowiązki dla ochrzczonych. Nie wiedziałam, czego Pan oczekuje od nas, młodych czy już nie tak młodych.

Usłyszałam po raz pierwszy o Opus Dei od mojego męża Pauliusa. 6 lat temu, przed naszym ślubem, powiedział mi o tej instytucji, o tym, że Opus Dei prowadzi katechezę po całym świecie i o jej założycielu, Św. Josemaríi Escrivie.

Przyznaję się, że moją pierwszą reakcją na wiadomość, że chłopak, który mi się podoba, jest supernumerariuszem, był strach, strach z niewiedzy. Na szczęście szczerłość i naturalność Pauliusa rozwiąły mój strach. Dziś jestem bardzo szczęśliwa i wdzięczna Bogu za to, że mogłam poznać osobę taką, jak on.

Mój mąż był zawsze dla mnie przykładem dobrego chrześcijanina. Jego codzienny wysiłek, aby znaleźć czas dla Boga, na modlitwę, na Mszę Świętą, niezależnie od tego, gdzie byliśmy, wywarły na mnie duże wrażenie.

Co więcej, ten dobry przykład wywoływał w mojej głowie wiele pytań: jak wygląda mój stosunek do Boga? jakie miejsce zajmuje w moim życiu? Oczywiście, czasem szybko uspokajałam się myśląc, że nie trzeba tak bardzo roztrząsać tych kwestii, że nie miałam na to czasu.

Jednak teraz wiem, że na początku po prostu nie chciałam znaleźć tego czasu. Kiedy zrozumiałam, że najważniejszą pracą mojego dnia jest spotkanie z Bogiem, zdałam sobie sprawę, że dobrze układając sobie dzień i wykonując najpierw rzeczy ważniejsze, wykorzystuję lepiej czas.

Najważniejsza jest świadomość, jaki jest nasz ostateczny cel na ziemi i pamiętanie o tym, że wszystkie inne rzeczy są jedynie środkami do osiągnięcia tego celu.

W styczniu upłynął mój pierwszy rok, od kiedy zostałam współpracowniczką Opus Dei. I

jestem bardzo zadowolona – Dzieło
pomaga mi żyć według wiary
chrześcijańskiej oraz daje praktyczne
rady, abym wzrastała w życiu
wewnętrznym. Pomaga zrozumieć,
że Boga możemy spotkać w każdych
okolicznościach zwykłego życia, a
najważniejsze jest szukanie Go.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/inga-
wspopracowniczka-opus-dei-z-litwy/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/inga-wspopracowniczka-opus-dei-z-litwy/)
(09-08-2025)